

Prof. dr hab. Andrzej de Lazari

Recenzja rozprawy doktorskiej **mgr Olgi Nadskakuły** na temat

Kategorie „swój” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznym

(maszynopis, 431 stron z przypisami i bibliografią)

Czy możliwa jest poprawa stosunków polsko rosyjskich? – Po smoleńskiej tragedii pytanie to nabrało niezwyklej aktualności. Zachowanie Rosjan zaskoczyło Polaków i zdecydowanie przytępiło rusofobię większości polskich polityków i dziennikarzy (nie licząc „Naszego Dziennika” i Radia Maryja). Pojawiły się nawet sympatyczne gesty: świeczki na radzieckich cmentarzach 9 maja i dziękczynny list „Tygodnika Powszechnego” do Rosjan, pod którym podpisało się kilka tysięcy polskich obywateli.

Skąd się biorą polskie rusofobiczne nastroje? – Moim zdaniem, przede wszystkim z niezrozumienia faktu, że rosyjskie „zaprogramowanie kulturowe” zdecydowanie różni się od polskiego, że – jak ujął to Wiktor Jerofiejew w głośnym swego czasu tekście *Gdybym był Polakiem* (1995) – „Nie ma wspólnego dyskursu. Systemy pojęciowe są zasadniczo różne. Polak prowadzi dialog według kartezjańskich zasad logicznych, odnosząc się ze zrozumieniem do kwestii sprzeczności i mając jasne wyobrażenie o swoich interesach. Rosjanin za podstawę rozważań przyjmuje ogólne pojęcie witalności, która neglizuje – w imię ludzkości – kwestię sprzeczności interesów. Polski punkt widzenia wydaje się Rosjanom wąski i nieprzyjemnie pragmatyczny. Z kolei rosyjski światopogląd jest dla polskiej świadomości niechlujnie rozmamłany i podejrzenie *totalny*”.

Pani Olga Nadskauła postanowiła niewątpliwie zrozumieć problem i językiem polskiej kultury wyjaśnić nam rosyjskie postrzeganie świata, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii „swojskości” i „obcości” w rosyjskim myśleniu politycznym.

Po sensownym i kompetentnym wstępie metodologicznym, wyjaśniającym cel i metodologię pracy (s. 5-13), doktorantka obszernie omówiła pojmowanie kategorii „swojego” i „obcego” w polskiej, rosyjskiej i „zachodniej” literaturze przedmiotu (cz. I, rozdział 1, s. 14-43). Następnie scharakteryzowała „podstawowe elementy i punkty odniesienia rosyjskiej tożsamości”: wpływy bizantyjskie, zachodnie, problem „idei rosyjskiej” i misjonizmu, problem przestrzeni geograficznej itp. (cz. I, rozdział 2, s. 44-93).

Problem tożsamości (*idientyczności*) narodowej jest w Rosji wciąż niezwykle aktualny. Uświadommy sobie, że w odróżnieniu od Polaków Rosjanie wciąż nie są jednomyślni ani w

sprawie hymnu, flagi czy herbu, ani nawet w określeniu własnej „narodowości”. Są przecież społeczeństwem wielonarodowym (co nie wszyscy w Polsce sobie uświadamiają), a jednocześnie wielu rosyjskim politykom marzy się, by społeczeństwo Federacji Rosyjskiej chciało być jednym „narodem obywatelskim”. Problemowi narodu i narodowości w poszukiwaniach „ogólnorosyjskiej” (ja bym powiedział – państwowej) tożsamości doktorantka poświęciła więc kolejny rozdział (cz. II, rozdział I, s. 94-139). Omówiła w nim również kontrowersje wokół pojęć „ruskij” i „rossijskij”, których poza Rosją właściwie się nie rozróżnia, a i w samej Rosji nie są one jednoznacznie pojmowane i uświadamiane.

Problemem wielonarodowości oraz płynności granic pomiędzy „swojskością” i „obcością” w samej Rosji Pani Nadskakuła zajęła się w następnym rozdziale (cz. II, rozdział 2, s. 140-204). Omówiła w nim m.in. problem rosyjskiej jedności terytorialnej i różnorodności etnicznej, nacjonalizmu, ksenofobii „migranofobii”, stosunku do przyjezdnych z Kaukazu, „żółtego zagrożenia”, scharakteryzowała działalność najbardziej znaczących ugrupowań nacjonalistycznych.

Część trzecia rozprawy poświęcona została rosyjskiemu postrzeganiu „wroga zewnętrznego”. Doktorantka omówiła aspekt rosyjskiej „tożsamości międzynarodowej” w odniesieniu do „interesów narodowych Rosji”, postrzegania tych interesów przez różne ugrupowania polityczne oraz ich odzwierciedlenie w dokumentach normatywnych RF (cz. III, rozdział 1, s. 205-277). Następnie przedstawiła stosunek Rosjan do „znaczących obcych”, do: Stanów Zjednoczonych, NATO, Unii Europejskiej, Polski, Chin, świata islamu, państw „bliskiej zagranicy” (cz. III, rozdział 2, s. 238-331).

Pracę podsumowuje rozdział zatytułowany „W stronę globalnej jedności”, w którym Pani Nadskakuła zastanawia się nad szansami demokratyzacji Rosji, przyjęcia przez nią wartości okcydentalistycznych, liberalizmu gospodarczego i politycznego oraz szans na akceptację przez świat zachodni „wartości rosyjskich” (cz. III, rozdział 3, s. 332-390).

W zakończeniu doktorantka dochodzi do wniosku, że „opozycja ‘swój’ i ‘obcy’ pozostaje w Rosji centralnym elementem tożsamości kolektywnej” (s. 393), że w głównej mierze w oparciu o nią budowana jest tam solidarność grupowa (s. 394), że „Rosja wciąż znajduje się na etapie kształtowania swojej tożsamości międzynarodowej, a jej mieszkańcy – tożsamości narodowej” (s.397). „Rosyjski [rossijskij] naród” jako społeczność obywatelska dopiero zaczyna się kształtować.

Bibliografia zamieszczona w pracy zawiera kilkaset pozycji w języku polskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim (s. 398-430).

Rozprawę Pani Olgi Nadskakuły oceniam bardzo wysoko i uważam, że po dokonaniu szeregu poprawek redakcyjnych koniecznie należy ją opublikować. Jest to ważna rozprawa rosjoznawcza, po którą obowiązkowo powinni sięgnąć analitycy polityczni i dziennikarze piszący o Rosji oraz jej miejscu na arenie międzynarodowej. Zrozumienie rosyjskich problemów z reguły sprzyja porozumieniu.

W rozprawie Pani Nadskakuły doceniam przede wszystkim:

1. bardzo solidne przygotowanie metodologiczne;
2. dogłębną znajomość literatury polsko, rosyjsko, angielsko i niemieckojęzycznej;
3. kompetentne, interdyscyplinarne podejście do omawianych problemów – wykorzystanie w badaniach prac politologicznych, socjologicznych, psychologicznych, kulturoznawczych i historycznych;
4. sensowne wyjaśnienie podstaw rosyjskiego „zaprogramowania kulturowego”;
5. brak uprzedzeń i stereotypowych ocen oraz dużą samodzielność w formułowaniu wniosków;
6. przejrzystość wykładu i ładną polszczyznę.

By nie było zbyt laurkowo, wskażę również szereg uchybień (głównie redakcyjnych i „technicznych”):

1. W pracy należy ujednoczyć zapisy w przypisach i w bibliografii: interpunkcję, zapis dat przy czasopismach i ich numerację; uzupełnić nazwiska tłumaczy książek (np. s. 399 i nast.), numery przywoływanych stron, przypisy do stron Internetu (s. 166-167, 199, 314, 334, 337 itp.) – należy je poprzedzić nazwiskiem autora i tytułem tekstu.
2. Przykładem „niepodopinania” przypisów niechaj będzie przypis 867, w którym Centrum Stosunków Międzynarodowych uzyskuje numer 1/06 (numer ten powinien pojawić się po opuszczonych „Raportach i Analizach” CSM) oraz przypis 868, w którym mamy coś porównać do „Financial Times” z 22.11.2006 (a to przecież grube czasopismo i trudno nam cokolwiek porównać, jeżeli nie znamy ani autora, ani tytułu tekstu, ani numeru strony).
3. W tekście rozprawy należy ujednoczyć pisownię pełnych imion przy nazwiskach (niekiedy pojawiają się inicjały, np. na s. 50, 55, 106 itp.).
4. Trudno uniknąć literówek, zawsze się pojawiają (np. s. 101, 103, 107, 108, 191 itp.), nie powinno ich jednak być w nazwiskach, np.: Konończuk, a nie Kokończuk (dwa razy na s. 401), Tadeusz Jałmużna, a nie Jałmużyn (s. 315)...

5. Na s. 50. pojawiają się „słowa mieszkańca Rosji z 2000 r. przywołane w książce A. Janowa”. Chodzi zapewne o znanego sowietologa Aleksandra Janowa, nie dowiadujemy się natomiast, z jakiej jego książki są te słowa. W następnym zdaniu Janow „konstatuje”, lecz znowu nie wiemy gdzie (cyt. za A. Andrusiewiczem).
6. Zdecydowanie nie zgadzam się, że strona www.rosnation.ru jest stroną „rosyjskiego narodu” (s. 108). To strona „władzy”, Kremla – i lepiej nie tłumaczyć jej nazwy, a transliterować jako stronę „rossijskaja nacija”.
7. Uwaga ta dotyczy również innych miejsc w rozprawie. Np. na s. 137 doktorantka pisze: „W idei upowszechnienia hasła narodu rosyjskiego dostrzec można...”, a moim zdaniem należało napisać: „W upowszechnianiu idei [lub kategorii] ‘rossijskaja nacija’ dostrzec można...”. Uniknie się wówczas nieporozumień wynikających z braku możliwości rozróżnienia w języku polskim słów *russkij* i *rossijskij*. Poza tym nie o hasło tu chodzi, a o ideę/kategorię.
8. Siergiej Uwarow po polsku był po prostu ministrem oświaty, a nie „ministrem ds. oświecenia publicznego” (s. 108). Ewentualnie, by być bliżej określenia rosyjskiego (*ministr narodnogo prosveshchenija*), można go nazwać ministrem oświaty narodowej (powołanej przecież przez niego w romantycznym duchu idei „oficjalnej narodowości”).
9. Nacjonalizmowi państwowemu/obywatelskiemu przeciwstawiłbym raczej nacjonalizm etniczny, a nie „narodowy”, jak na s. 151. I z reguły doktorantka tak czyni.
10. Mam nadzieję, że Pani Olga Nadszakała nie ma racji (powołując się na mnie!), że dzisiejsza Rosja wybrała „izolację w wierze i światopoglądzie w imię przyszłego zbawienia” (s. 377). Ja taką tezę wysunąłem kilka lat temu. Dzisiaj, gdy obserwuję zapoczątkowaną przez Miedwiediewa i Putina destalinizację Rosji, widzę szansę na jej okcydentalizację i zdecydowane zbliżenie do Europy – gospodarcze, mentalnościowe i polityczne. Zapewne Stany Zjednoczone jeszcze przez wiele lat pozostaną dla Rosjan istotnym „wrogiem zewnętrznym”, nie będzie nim natomiast Europa, w tym – oby! – i Polska.

Powyższe uwagi krytyczne dotyczą, jak już wspomniałem, przede wszystkim strony formalnej rozprawy. Mam nadzieję, że przydadzą się Pani Oldze, gdy będzie przygotowywała tekst do druku. W sprawach merytorycznych mógłbym oczywiście spierać się z doktorantką w tej czy innej sprawie (jak wyżej w pozycji 10.) Dla przykładu, demokracja jest dla mnie w pierwszej kolejności systemem obywatelskim, więc „źródłem i nosicielem władzy” są w nim

obywatele, a nie „naród” (s. 332). Kategoria „narodu” jest dla mnie pozostałością romantyzmu, której sensownie zdefiniować się nie da (niechaj świadectwem tego będzie Preambuła do naszej Konstytucji, w której w definicji „narodu” wykluczono etniczność, a jednocześnie w oparciu o Konstytucję tworzy się prawa dla „mniejszości narodowych”). Przypuszczam jednak, że z takim postawieniem sprawy może się nie zgodzić nie jeden z członków szanownej Komisji?

Pozostaje więc mi już tylko stwierdzić, iż recenzowana rozprawa Olgi Nadszakuły na temat *Kategorie „swoj” i „obcy” w rosyjskim myśleniu politycznym* spełnia formalne i merytoryczne wymogi rozprawy doktorskiej. Gdybym otrzymał ją do zrecenzowania jako rozprawę habilitacyjną, równie wysoko oceniłbym ją.